

# DRWECA

„Drweca” wychodzi trzy razy tygodniowo w wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1) gr., z doręczeniem 1 gr. miesięcznie. Przyjmując się ogłoszenia do wszystkich gazet. Adres telgr.: „Drweca” Nowemiasto-Pomorze



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-linowej 5 groszy, na stronie 3-linowej 15 groszy, w tekście na 2 i 3 stronie 20 groszy, na 1 stronie 25 groszy, przed tekstem 30 groszy. Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Druk i wydawnictwo: „Drweca” Sp. z o. p. w Nowemimieście.

Redaktor: Marja Bogusławska w Nowemimieście.

Nr. 138

Nowemiasto-Pomorze, Czwartek dnia 20 listopada 1924.

Rok IV

## W jakim kierunku powinna kształcić się nasza młodzież.

Rząd polski najhojniejszą ma rękę gdy idzie o wychowanie młodzieży; ilość szkół, sumy wydawane na nie, staranność programów zadziwia fachowców zagranicznych, a jednak niestety przyznać musimy, że po za szkolnictwem powszechnym, szkoły średnie nie przynoszą tych rezultatów, których należałoby się spodziewać, a to dla niezrozumienia przez społeczeństwo jaki kierunek wychowania należy nadawać społeczeństwu.

P. Stanisław Rymar przedstawia cyfry i przeprowadza wywody niezmiernie przekonujące na szpaltach Słowa Pomorskiego.

Lekarzy obecnie ma Polska 5 548 — kandydatów na lekarzy ma Polska na wydziałach medycznych pięciu uniwersytetów — 4167. Za lat 5 będziemy tedy mieli okragło 9000 lekarzy. A jeśli ilość medyków rósć będzie z roku na rok, tak, jak obecnie, to za lat 5 — będziemy mieli medyków okragło 8000, a lekarzy za lat 10 — 15000.

Profesorów szkół średnich ogólnokształcących mamy 1 1560, z tego tylko 2048 ma egzamin profesorski, a 1533 doktorat. Na wydziałach humanistycznych matematyczno-przyrodniczych i filozoficznych uniwersytetów kształcą się dziś 9393 kandydatów na profesorów, a że niema tu — jak na medycynie — numerus clausus — więc z roku na rok liczba słuchaczy rósć będzie o parę tysięcy.

Sędziów wszystkich mamy 3893 — w tem 262 nieprawników (sądy pokoju), adwokatów 3201, aplikantów i kandydatów na adwokatów 1154, notariuszów 549, kandydatów na adwokatów 179, liczby prawników w prywatnych przedsiębiorstwach nie znam. A na wydziałach prawa i administracji uniwersytetów mamy 8350 słuchaczy i liczba ta gwałtownie rósć. Nauczycieli w szkołach powszechnych mamy okragło 60000, a młodzieży w 195 seminarjach nauczycielskich okragło 40000.

A na wstęp do uniwersytetów i politechnik liczy w najbliższych latach — 220375 uczniów i uczenie ze szkół średnich ogólnokształcących. Ciekawą jest drabina tych kandydatów do studiów uniwersyteckich. Oto w klasie najwyższej, bo w VIII — jest 9798 uczniów w klasie VII — 14176, w kl. VI — 19275, w kl. IV — 33047, w kl. III — 34749, w kl. II — 36526, w kl. I i wstępnej — 46569. Znaczący to, iż napływ młodzieży do szkół średniej jest coraz większy, a w konsekwencji i napływ na uniwersytety będzie także coraz liczniejszy.

### A zapotrzebowanie społeczeństwa?

Ogromna większość młodzieży uczy się nie tylko dla przyjemności, nie tylko dla zdobycia wiedzy, ale głównie dlatego, aby zdobyć prawo do zdobycia stanowiska i chleba. A jeśli państwo zakłada i utrzymuje szkoły średnie i wyższe, to tylko dlatego, aby społeczeństwu dostarczyć potrzebnych sił należycie kwalifikowanych. Z tego stanowiska wyszła i konstytucja nasza, gdy nakazywała, iż nauka w szkołach, przez państwo i samorząd utrzymywanych, ma być bezpłatną. Jeżeli z powyższego stanowiska państwa oceniać będziemy napływ młodzieży do szkół średnich ogólnokształcących i do wyższych uczelni — to łatwo dojdziemy do rezultatu następującego:

Lekarzy dziś mamy za mało, za lat pięć będzie ich dość, za lat 10 — za dużo. Adwokatów i notariuszów dziś jest dość, — za lat 5 będzie ich zbyt wielu. Sędziów już dziś nie brakuje, a gdy przyjdzie zapowiadana reforma sądownictwa, nie będzie się wiedziało, co zrobić z dzisiejszymi. Nowi profesorowie i nauczyciele, ci, którzy obecnie kończą uniwersytet, lub seminarjum nauczycielskie, jeszcze zajęcie znajdują, za lat 9—10 i tu zrobi się ciasno. Życie gospodarze pewną ilość wysoko kwalifikowanych niewątpliwie pochłonę — woli ono jednak siły kwalifikowane inaczej — zawodowo.

Najgorszym i najniebezpieczniejszym czynnikiem rozkładu w państwie może być t, zw. proletarijat inteligencji wysoko kwalifikowanej, a głodnej. Opowiadał jeden z profesorów Lwowskiej Politechniki, iż dwu jego uczniów w braku zajęcia i chleba poszło do małej fabryczki lalek i wypychają lalki dla dzieci.

I oto przed nami wynik spisu ludności: w miastach żyje u nas 6 354 850, na wsi 19 031 581 ludności.

Na wsi: na majątkach powyżej 50 ha siedzi 18906 rodzin, — wszyscy kierownicy tych gospod. ukończyć powinni wyższe szkoły rolnicze, lasowe, ogrodnicze i inne. Na majątkach od 5—50 ha żyje 961 000 rodzin. Jedne dzieci tych wszystkich winne ukończyć niższe szkoły rolnicze i kursy rolnicze, drugie winny dostarczyć licznego kontyngentu szkołom fachowym, rzemieślniczym i handlowym. Na dobrych karłowatych gospodarstwach od 2—5 ha, żyje 344 tysiące rodzin, na osadach 2 ha żyje 826 000 rodzin. Zwłaszcza ostatnie dusi nędra — tych nie stać naogół na kształcenie dzieci. Oni to dostarczają mas robotniczych i kandy-

datów do emigracji. Odpowiednio jednak postawione niższe szkolnictwo zawodowe i rozmieszczone po wsiach może i im być bardzo pomocne.

Warsztatów rzemieślniczych ma Polska 300 799 z 592 673 pracownikami iu z nich jest kwalifikowanych? Ludzi w handlu zajętych jest nieco więcej.

Naogół w Polsce żyje z rolnictwa i leśnictwa 55 proc. ludności, z przemysłu i górnictwa — 14 proc. z handlu 8 proc. z innych zawodów — 13 proc.

Celem naszej polityki szkolnej najbliższych lat musi być dążenie, aby każdy zawodowiec miał odpowiednio wykształcenie, rolnik — rolnicze, rzemieślnik — rzemieślnicze, handlowiec — handlowe itd.

## Rekonstrukcja gabinetu ukończona.

Nowi ministrowie. —

Warszawa, 18. 11. Prezydent Rzplitej zwołał wczoraj p. Hübnera ze stanowiska ministra spraw wewnętrznych, p. Wyganowskiego ze stanowiska ministra sprawiedliwości, p. Darowskiego ze stanowiska ministra Pracy i Opieki Społecznej.

Zarazem Prez. Rzplitej podpisał dekrety nominacyjne p. Thugutta na wicepremiera bez teki, p. Antoniego Żychlińskiego na ministra sprawiedliwości, p. Franciszka Sokola na ministra pracy i opieki społecznej, p. Cyryla Ratajskiego na ministra spraw wewnętrznych.

Pos. Stanisław Stroński w „Warszawiance” w artykule zatytułowanym „Na lewo” stwierdza, że po rekonstrukcji rząd posunął się zupełnie na lewo, za to prasa lewicowa wita gabinet p. Grabskiego—Thugutta z entuzjazmem. Te same organa, które w toku wakacji przeszkadzały p. Thuguttowi wejść do gabinetu przy boku p. Stanisława Grabskiego witają go bardzo przychylnie.

Pos. Stroński twierdzi, że stronnictwa umiarkowane nie będą dążyły do obalenia gabinetu wobec niemożności stworzenia rządu innego opartego, na stałej polskiej większości.

„Echo Warszawskie” organ Piasta zauważa, iż po rekonstrukcji gabinet wyszedł wzmocniony. Thugutt będzie odgrywał wielką rolę w rządzie, jest bowiem demokratą zachodnio-europejskim.

„Kurjer Poranny” pisze, iż osoba Thugutta, która się cieszy powszechnym uznaniem w społeczeństwie, znacznie wzmocniła gabinet.

### Nowy Minister Sprawiedliwości

P. Antoni Żychliński ukończył uniwersytet w Warszawie aplikaturę adwokacką i kancelarję prowadził w Lublinie. W czasie tworzenia sądownictwa polskiego został powołany na stanowisko prokuratora Sądu Okręgowego w Lublinie, a następnie otrzymał też samo stanowisko w Sądzie Apelacyjnym. W roku 1919 został powołany do Warszawy na stanowisko podprokuratora Sądu Najwyższego. Od lat 2 wystąpił z sądownictwa i prowadzi kancelarję notarialną w Warszawie.

P. Antoni Żychliński pochodzi z Wielkopolski, liczy obecnie około 55 lat i cieszy się w kołach prawnych opinią wybitnego prawnika.

### Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej.

Jak nam komunikują p. Sołką przyjął zaproponowaną mu przez p. Premjera tekę Ministra Pracy i Opieki Społecznej. Również i p. Antoni Żychliński przyjął zaproponowaną mu przez p. Premjera tekę Ministra Sprawiedliwości.

### P. Ratajski o swym programie.

Prezydent m. Poznania p. Cyryl Ratajski, przyszły Minister Spraw Wewnętrznych, udzielił wywiadu przedstawicielowi Agencji Wschodniej:

„Mimo iż zajmuję stanowisko, które mi nadzwyczaj odpowiada, mianowicie prezydenta m. Poznania zdecydowałem się objąć urząd Ministra Spraw Wewnętrznych, dlatego, że na porządku obrad Sejmu znajdują się obecnie sprawy samorządowe; ustawa miejska, ustawa o gminach wiejskich, ustawa wojewódzka i odnośne ustawy wyborcze. Sądzę, że przy opracowywaniu tych ustaw będę mógł być pożyteczny. Jeżeli chodzi o Kresy Wschodnie, to oświadczyłem p. Premierowi Grabskiemu i powtarzam to obecnie, że spraw tych nie znam i dlatego dążyć będę, aby dobrać sobie do współpracy wiceministra, który sprawy te zna dokładnie z własnych obserwacji. Co do osoby tego wiceministra nie wyrobiłem sobie jeszcze ostatecznego zdania.

W związku z wiadomościami jak oby wiceminister Thugutt miał objąć sprawy kresów wschodnich, stwierdzam, iż są one nieścisłe. P. Thugutt będzie ministrem bez teki i będzie pracował w Prezydjum Rady Ministrów, zastępując Premiera w takich sprawach, którym Premier nie może podołać z braku czasu. Do tego rodzaju spraw należą przede wszystkim sprawy oszczędnościowe i narodowościowe!

Przyjadę do Warszawy, kończy p. Ratajski, jako niezapisana karta. Będę się starał pracować nad pożytkiem kraju”.

## Anglja wobec nowych zadań. — Ewakuacja strefy Kolońskiej.

Tel. Rzecz. Londyn, 16. 11. W kołach politycznych omawiają najbliższe zadania rządu angielskiego, przy czem głównym tematem rozważań jest sprawa ustosunkowania się polityki Anglji do polityki Francji, utrzymania stosunków przyjaznych z Ameryką, oraz sprawa stosunków angielsko-sowieckich. Co do tych ostatnich zdania są podzielone. Podczas, gdy jedni wypowiadają się za odseparowaniem się od nich, drudzy, powodując się względami ekonomicznymi, przemawiają za koniecznością uregulowania tych stosunków.

W sprawie stosunków z Ameryką, Francją i Niemcami podkreślają w kołach politycznych konieczność przyjaznego uzgodnienia. Należy to uczynić zwłaszcza

wobec Niemiec, których sytuacja wewnętrzna jest niewyraźna i gdzie zachodzi możność zwycięstwa obozu nacjonalistycznego. Poważna trudność, jaka się nastęrcza w ustaleniu się stosunków francusko-angielskich w najbliższych dniach, stanowi ewakuacja strefy kolońskiej. Jeżeli Anglja zgodzi się bez zastrzeżeń na ewakuację Kolonji i oddanie jej Niemcom, wówczas stanowisko francuskich i belgijskich wojskowych władz okupacyjnych w Zagłębiu Ruhry stanie się trudne. Wyjściem z tej sytuacji byłoby pozwolenie wojskom francuskim na zajęcie strefy kolońskiej. Ryby to niewątpliwie cios dla Niemiec, ale zdaniem niektórych koł politycznych miałyby to również swoje dobre strony.



## Bułgaria Sienkiewiczowi.

Sofja. 17. 11. O odbyło się tu uroczyste posiedzenie Towarzystwa Słowiańskiego ku czci Sienkiewicza. Na uroczystość tę złożyły się: odczyt p. Złotoustowej, przemówienie prezesa towarzystwa prof. Bobczewa i przemówienie posła Grabowskiego, który wyraził podziękowanie organizatorom uroczystości, Postanowiono z inicjatywy Towarzystwa Polsko-Bułgarskiego zorganizować w grudniu wielki obchód ku czci Sienkiewicza.

W obchodzie tym wzięłyby udział rząd, związki literacko-artystyczne, władze i młodzież. Postanowiono domagać się od ministerstwa oświaty popularnego wydania Trylogii Sienkiewicza, oraz rozdania jego dzieł młodzieży, bibliotekom szkolnym i czytelnikom ludowym. Nadto Towarzystwo Polsko-Bułgarskie wydaje specjalny tom nowel Sienkiewicza.

## Najgorsze pasorzyty.

(Z częstochowskiego Głosu Ludu).

W mieście szwajcarskim Genewie wykładał przy uniwersytecie sławny na świat cały uczony Vogt. Był to wielki przyrodnik, który umiał w naturze czytać, jak inni w książkach. Pewnego dnia zaprowadził on swych uczniów do lasu. Byli to studenci z rozmaitych krajów i różnej narodowości, których przyciągała do Genewy wielka wiedza i mądrość profesora. W lesie mówił Vogt pilnie słuchającej rzeszy o roślinach, drzewach, ptakach, a wszystkich zdumiewał bystrością sądu, który zaraz na przykładach potwierdzał. Zaprowadził wreszcie swych słuchaczy przed dwa kopce mrówek, odległe od siebie o jakie 200 metrów i kazał im się pilnie przyglądać a potem zdać sprawę z tego, czy są między nimi jakie różnice i na czym polegają.

Wszyscy stwierdzili, że w obu kopcach żyje ten sam rodzaj mrówek, a jednak jest między nimi różnica. Podczas gdy jeden stożek był równy, zasobny, dobrze zbudowany, a mrówki rażno i żywo się poruszające, pracujące z ochotą i widocznym skutkiem — drugi miał nierówności, dziury i zapadał się jakoby z powodu nieprawidłowej roboty, mrówki zaś posuwały się wolno i leniwie, jakieś posmutniałe i znużone. Kiedy przyczyny tych różnic między mrowiskami i ich mieszkańcami studenci wyjaśnić nie umieli, polecił im profesor obejrzeć po kilka z każdego stożka pod szkłem powiększającym, gdy zaś i to nic nie pomogło, zapytał się, czy nie dostrzegają na grzbietach mrówek z gorszego kopca drobnych punktów zielonych. A gdy przyznali mu słuszność, kazał im właśnie w tych pozornie nic nie znaczących znakach dopatrywać upadku drugiego mrowiska i wyjaśnić, co następuje:

Jest rodzaj drobnych pajęczków, których samiczki jajka swe składają na ściężynkach, które im przebiegają mrówki. Jajka mają właściwość przyklejania się do nic nie przeczuwających pracowników mrowiska a następnie po wylęgnięciu do sadwienia się na ich grzbiecie.

Te zielone punkciki to młode żarłoczne pajęki, które długim swym ryjkiem dziela się każdą żywnością, zdobytą przez mrówkę, a gdy tej zabraknie, powoli zjadają ją samą. Mrowiska, nawiedzone przez tych drobnych pasorzytów, powoli marnieją i giną.

Takich pajęków — pasorzytów spotykamy w świecie roślinnym, zwierzęcym i wreszcie ludzkim, ciągnął dalej swe wyjaśnienia profesor Vogt. Między ludźmi związa się żydami, a narody przez nich najęściej nawiedzone, skazane są na zagładę. Do tych narodów należą Polacy, Węgrzy i Rumuni. Grozi im niechybna zguba.

Słów tych słuchali z przerażeniem obecni na wykładzie studenci polacy, gdy zaś grono uczniów Vogta opuściło nagłe trzech uczniów, stało się wszystkim wiadomem, że należą oni do tego narodu wybranego, którego przeznaczeniem jest żyć nie własną pracą ale być pasorzytem i niszczyicielem drugich. Profesor znów, który przypadkowo przy badaniach naukowych lat temu kilkadziesiąt wskazał na podobieństwo to między zwierzętami i ludźmi, nie był bynajmniej jakimś żarłaczem

wrogiem żydostwa a specjalnym przyjacielem Polaków czy Rumunów; był to człowiek liberalny, który jako Niemiec brał udział w „wiosnie ludów” 1848 r. i po nieudanym ruchu wyemigrował do Szwajcarii.

Niebezpieczeństwo to zrozumiała doskonale Wielkopolska.

Po wojnie i przyłączeniu zachodnich dzielnic do Polski żydzi emigrowali na wyścigi z Niemcami, z którymi czuli się ściśle związani usposobieniem politycznym i językiem. Przed wojną bowiem po polsku mówiący żyd w Wielkopolsce był rzadkością. Natomiast rozpoczęła się napływ żydów z Królestwa i Małopolski. Najprzód powolny i lekliwy, potem coraz śmielszy, przyczem wchodzili oni w bliższe stosunki przeważnie z pozostałymi tam jeszcze Niemcami. Postępowali jednak zawsze ostrożnie, aż naraz rozległ się krzyk trwogi. W samym Poznaniu osiedliło się w ciągu dwu lat 300 żydów i otworzyło mniejsze lub większe interesy!

Gdyby to odkrycie ktoś zrobił w jakimś mieście poza granicami Wielkopolski królewski lub małopolski wrzuciłby ramionami i poszedł dalej; jest też o co krzyk podnosić! Ale wielkopolanie myślą dalej, są przeźroczniejsi i mądrzejsi. Przy sklepach i interesach żydowskich postawiono obserwatorów i jak tylko jakiś chrześcijanin zjawił się, natychmiast jego nazwisko ogłoszono w gazetach. Było z tego powodu dużo niezadowolona, sprostowań i tłumaczeń, ale cel został osiągnięty. Zaprzestano uczęszczać do żydów, odmawiano im lokali i mieszkań, unikano z nimi spotkania i do tej pory z samego Poznania wyprowadziła się znów prawie setka z tych po polsku mówiących żydów. Gazety uie ustają w nawoływaniu do popierania swoich, odbywają się zjazdy, wyświetlające niebezpieczeństwo najazdu żydowskiego i dzięki wczesnemu przeciwstawieniu się opinii publicznej oraz zgodności pracy wielkopolskiej napór ten groźny dla naszych kresów zachodnich uda się powstrzymać.

W byłej Kongresówce i w Małopolsce w dalszym ciągu panoszą się żydostwo wszechwładnie. Ziemia na wsi a kamienice i sklepy w mieście przechodzą z dnia na dzień w wrogie ręce. Nasze banki, nasz kredyt, nasze urzędy opanowane są przez żydów. Na ulicy, w tramwajach, w kolejach pełno zuchwałych, aroganckich żydów i żydówek, czujących się panami położenia.

Z przyzwyczajenia i wygody chłop polski nosi swój grosz do żyda, kupuje od niego i sprzedaje mu, radzi się go i niemal za stołem sadza. Coś podobnego w Poznaniu nie byłoby do pomyślenia. Nic więc dziwnego, że ludzie, którzy stamtąd do nas przyjeżdżają, chwytają się za głowę i pytają, kiedyż skończy się gospodarka żydowska w Polsce, kiedy pozbędziemy się tych strasznych pasorzytów, co nie sieją ani orzą ani pracują, a naszą pracę zjadają i truciznę w nasze żyły sączą?

I wtedy przypominają się to, co mówił ten profesor w Genewie, gdy mrówki, wysysane przez pajęki, porównywał z Polską, obsiadłą przez żydów. A może jeszcze ocknie się naród, weźmie przykład z dzielnic wielkopolskiej i strąśnie z siebie trąd straszny, zajadły i śmiercią grozący?

W. Gryźniński.

## Wiadomości z kraju i z miasta.

Nowe miasto, dnia 19 listopada 1914 r.

Kalendarzyk, 19. listopada. Środa, Elżbiety wd.  
20. listopada. Czwartek, Feliksa w. Sylwestra  
Wschód słońca g. 7 — 29 m. Zachód słońca g. 4 m. 1.

### Opłaty za paszporty zagraniczne tzw. handlowe.

Pomorski Urząd wojewódzki przesyła nam następujący komunikat urzędowy:

Na zasadzie ustawy z dnia 17 lipca 1924 r. w sprawie opłat za paszporty na wyjazd zagranicę (Dz. U. R. P. nr. 69 poz. 672), oraz rozporządzenia wykonawczego do tejże ustawy z dnia 27. października 1924 r. (Dz. U. R. P. nr. 95 poz. 887) mogą osoby, udające się zagranicę w celach handlowych lub przemysłowych uzyskać paszport zagraniczny lub zezwolenie na ponowny wyjazd za cenę ulgową, zniżoną do 25 zł. Poza tem przewidziane są także dla sfer przemysłowo-handlowych zagraniczne paszporty wielokrotne za 250 zł. Zagraniczne paszporty wielokrotne wydaje się na termin półroczny.

Paszporty zagraniczne jednorazowe za 25 zł jako też paszporty wielokrotne za 250 zł wydają władze administracyjne i instancje (starostowie, prezydenci miast) na zasadzie zaświadczeń wojewódzkiego wydziału przemysłu i handlu, stwierdzających, że udzielenie odnośnego paszportu wzgl. ulgi paszportowej jest ze względów gospodarczych wskazane.

Z należycie udokumentowaniem wnioskami o odnośne zaświadczenia należy się zwracać do wojewódzkiego wydziału przemysłu i handlu przez właściwe władze administracyjne I instancji tj. starostów wzgl. prezydentów miast.

Do wniosku należy dołączyć zawsze zaświadczenie terytorjalne właściwej Izby przemysłowo-handlowej co do konieczności i celowości wyjazdu zagranicę i udzielenia ulgi paszportowej, oraz korespondencję handlową wzgl. inne odpowiednie dowody (które się po przejeździe zwraca), stwierdzające cel i potrzebę wyjazdu — tudzież odpowiednią opłatę stempową (podanie 2 zł każdy załącznik 0,40 gr — korespond. handl. nie podlega opłacie — oraz ewtl. zaświadczenie 2 zł.

Zaświadczenia na uzyskanie paszportu na wielokrotny przejazd granicy będą wydawane tylko takim firmom, które rzeczywiście są w stałym kontakcie z zagranicą. Oba rodzaje ulg paszportowych przyznawane będą tylko w takich wypadkach, kiedy zamierzone zagranicą transakcje nie są sprzeczne z polityką gospodarczą kraju.

### Zalamanie się wzrostu drożyzny.

Jak wiadomo, ostatnie trzy miesiące wykazały wzrost cen oraz wzrost kosztów żywności. Wiele oznak wskazuje, iż znajdujemy się obecnie na przełomie drożyzny. Przedewszystkiem ceny żyta nie tylko nie podnoszą się ale wykazują zniżkę, co przypisywać należy rozpoczęciu omłotów i łatwiejszej komunikacji wskutek pogody.

Na rynku towarowym zarysowała się w sposób następujący: Podczas gdy w zakresie kosztów żywności na 1 listopada ujawnił się spadek o 1,4 procent, to na ogólnym rynku towarowym spadek ten był jeszcze silniejszy, podczas bowiem, gdy tygodniowy wskaźnik cen hurtowych w ostatnim tygodniu października wynosił 126,4 — to w pierwszym tygodniu listopada wyniósł on tylko 123,6 — czyli spadek wskaźnika cen hurtowych wyniósł 2,2 procent.

Jakkolwiek spadki te mogą wydawać się nieznaczne, jeżeli jednak wziąć pod uwagę, iż dotyczą one krótkich okresów, są niewątpliwie zwiastunami nadciągającej powszechniejszej zniżki cen.

Ks. Dembieński.

## W jaki sposób Pomorze zdobyło sobie jeszcze w czasach niewoli niezależność gospodarczą.

2)

(Ciąg dalszy.)

Liczne przedsiębiorstwa i placówki kupieckie i handlowe na Pomorzu, znajdujące się dziś w rękach polskich, a stanowiące przedmiot podziwu dla naszych rodaków z innych dzielnic — to nie utrzymany tylko wśród walki i boju gospodarczego stan posiadania — to raczej — jak już wspomnieliśmy poprzednio, zdobyta cena i zwycięskie trofea wydarte potężnemu, a bezwzględnemu wrogowi wśród zacieklego zmagania się.

Rząd pruski zagarnawszy w rozbiorach bezprawnie zagłębłe polacie ziem polskiej — chcąc na zawsze utrzymać w nich swe panowanie, od samego początku żywił polski wytypieć usiłował. — Ta zacięta walka o byt narodu nieprzerwanym pasmem ciągnie się przez półtora wieku, a im dłużej trwa, tem zaciętsze przybiera formy. — Oczywiście w wieku 19 i 20 i rząd pruski nie mógł w celu wytypienia żywiołu polskiego stosować metod starożytnych w postaci np. tarasowych praw względem żydów. Niemniej szukał on innych bardziej kulturalnych, mniej okrutnych ale tembardziej skutecznych środków na dopięcie swego celu. Po rozmaitych próbach w różnych kierunkach ustalił on wreszcie jako najskuteczniejszy a niechybnie do celu prowadzący środek, podkopanie bytu materialnego ludności polskiej, zrujnowanie jej gospodarczo. Wydrzeć polakom ziemię za wszelką cenę, odsunąć ich od urzędów, nie dopuścić do zawładnięcia handlem

i przemysłem, to oznaczało zupełne ich sproletaryzowanie, poddanie ich w zupełną od siebie zależność uczynienie z nich powolnych narzędzi swych zachłannych zamysłów, stworzenie z nich lotnego piasku, któryby silniejsze podmuchy wiatru poroznosiły na wsze strony i zmieszały z narodowością niemiecką. Żywioł polski wnet zorientowawszy się w groźnej sytuacji — przeświadczony głęboko, że tu chodzi o jego byt albo niebyt, stanął odważnie do narzuconej mu nierównej walki, mającej chyba swój pierwowzór w owej biblijnej walce Dawida z Goliatem. — Z jednej strony bowiem znajdował się przeciwnik potężny, silny zasobny we wszelkiego rodzaju środki walki, po drugiej zaś zgola bezbronny, pozbawiony wszystkiego, co by rokować mogło nadzieję powodzenia, skrępowany kajdanami niewoli, mający chyba za sobą jedynie słuszne prawa oraz zacięty zapał i chęć zwycięstwa lub bohaterkiej śmierci.

Głównym środkiem zdobycia sobie samodzielności gospodarczej jest pieniądź. Pieniądź — ten nerwus rerum — to największa potęga świata — o czym świadczą liczne fakty nie tylko historyczne, ale doby obecnej. Nie dać pieniądza, znajdującemu się w rękach polskich wrogowi — owszem opanować go, zawładnąć nim — ściągawszy go do rozmaitych zbiorników polskich i oddać go w służbę i na użytek żywiołu polskiego to stało się hasłem i zadaniem ludzi światłoty, przewidujących, oraz gorących patriotów naszej b. dzielnicy. Za przykładem Poznańskiego i u nas zaczęły się tworzyć rozmaite współdzielcze instytucje bankowe, mające na celu gromadzenie u siebie oszczędzonego lub zbywającego grosza w postaci depozytu a uprzywilejowania go jako taniego kredytu licznym rzeszom — mającym nań zapotrzebowanie. W ten sposób nikt z potrzebujących kredytu nie potrzebował się kłaniać żydom lub Niemcom, poniżając swój honor

narodowy. nie potrzebował sprzedawać się podstępniemi weksłami — nie dającami się później z powodu lichwiarskiego procentu, zrealizować, w niewolę wroga, oddając mu za bezcen swą posiadłość i swą samodzielność. Owszem tani i zdrowy kredyt umożliwiał posiadaczom ziemi oraz nieruchomości utrzymanie się przy niej; innym spragnionym jej posiadania ułatwiał jej nabywanie. W ten sposób banki nasze skutecznie paraliżowały złą działalność komisji kolonizacyjnej, mającej na celu wykup ziemi polskiej.

Niesłuchany oraz niebywały rozwój gospodarczy Niemiec po wojnie francusko-niemieckiej w latach 1870 i 71; ich wzmagający się z dnia na dzień dobrobyt nie mógł nie przyczynić się choć w skromnej mierze do podniesienia się materialnego bytu ludności polskiej. Potężny rozwój przemysłu niemieckiego spowodował silne zapotrzebowanie robotnika. Robotnik polski ceniłony dla swej pracowitości oraz skromnych swych wymagań znalazł zatrudnienie i zarobek w różnych gałęziach przemysłu niemieckiego. Mając skromne wymagania, a nieprzepartą, wrodzoną każdemu polakowi chęć posiadania choćby kawałka ziemi na własność, oszczędzał odejmując sobie często wprost od ust, a uciulany w ten sposób grosz posyłał do Ojczyzny do banku polskiego na depozyt, aby ziścić później swe najgorętsze marzenia o kawałku ziemi na własność. Dzięki cłom ochronnym na produkta rolne, zaprowadzonym przez rząd niemiecki w celu samowystarczalności rolnictwa krajowego, podniósł się i dobrobyt stanu rolniczego. I nasz rolnik zdołał nie tylko utrzymać się, ale nadto odłożyć sobie grosz, by powiększył swą zagrodę lub dokupił nową. I tak dzięki coraz obfitszemu płynięciu polskiego grosza do polskich zbiorników, wzmagał się mimo komisji kolonizacyjnej, mimo wywłaszczania — polski stan posiadania ziemi.

(Ciąg dalszy nastąpi.)



## Urząd Skarbowy.

Urząd Skarbowy podaje płatnikom podatku dochodowego i gruntowego do wiadomości, iż należy podatki te, i to pierwszy wprost do Kasy Skarbowej drugiej do Kasy gminnej najpóźniej do dnia 20 listopada 1924 zapłacić. Po upływie wyżej oznaczonego terminu nastąpi bezwzględnie przymusowe ściąganie na koszt płatników.

## Gdzie sprawiedliwość? W sprawie podatku szosowego.

Podług obwieszczenia Urzędu Podatkowego w Niemce podatek komunalny za używanie szos obliczony został na podstawie podatku gruntowego, budynkowego i państwowego podatku przemysłowego. Nie umiem sobie żadną miarą wytłumaczyć, czemu usprawiedliwiona i umotywowana być może owa opłatka na podstawie podatku budynkowego. Za zużywanie szos pociągnięci do opłaty być winni przede wszystkim ci wszyscy, którzy tychże używają — a więc posiadający zaprzęgi, samochody itd. — ale jaką styczość ze szosą ma właściciel kamienicy lub domostwa? Gdyby choć kamienicę przynosiły jakiś zysk, to niechby z tego coś dano dla dobra ogółu ale faktycznie dochód z najmu mieszkaniowego ani tyle nie przynosi by opłacić mógł konieczne wydatki na remont. Ludzie posiadający dziś kamienicę a nie mający skądinąd żadnego dochodu i utrzymania, cierpią niedostatek wprost nędzę i nie mają często co w usta włożyć, a skąd wezmą na opłatę za zużycie szos, kiedy często ich noga na nich ani nie postanie. A czemu ludzie bogaci — a nie posiadający kamienicy, ale używający jej czy to zaprzęgiem konnym czy to samochodem lub motocyklem — mają być od opłaty uwolnieni? Mamy to zaufanie do odnośnych czynników, iż przekonawszy się o niesłuszności oraz niesprawiedliwości takiego rozkładu podatkowego czemprędzej przystąpią do zmiany.

## Obwieszczenie.

Na zasadzie Art. 25 ustawy z dnia 11 sierpnia 1925 o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych (Dz. U. R. P. Nr. 94 poz. 747) oraz Art. 3 ustawy z dnia 31 lipca 1924 (Dz. U. R. P. Nr. 73 poz. 719) o wprowadzeniu niektórych zmian w powyższej ustawie wreszcie w myśl par. 9. rozporządzenia Ministra spraw wewnętrznych z dnia 15 października 1924 (Dz. U. R. P. Nr. 95 poz. 885) winien być uiszczony osobny podatek wojewódzki w wysokości 3% od obrotu trunkami z wyszynku i drobnej sprzedaży trunków za 1. półrocze 1924 w kasach skarbowych w ciągu miesiąca od dnia doręczenia nakazu płatniczego.

Wymiar powyższego podatku dokonany zostanie przez władze skarbowe a nie jak pierwotnie było ponowione przez władze komunalne.

W tym celu interesowani płatnicy obowiązani są złożyć zeznania o obrocie (na drukach dotychczasowych zeznań dla podatku przemysłowego, które na żądanie wydadzą bezpłatnie Urzędy skarbowe najpóźniej do dnia 25 listopada br. w miejscowych Urzędach skarbowych Podatków i Opłat.

Na przyszłość zaś w zeznaniach o obrocie, składanych do podatku przemysłowego państwowego ma być odrębnie wykazany obrot z wyszynku i drobnej sprzedaży trunków i odrębnie obrot uwidoczony w księgach obrotu.

## Zarząd Związku Inwalidzkiego w Lubawie

Zawiadamia łaskawie Szanowną Publiczność z miasta i okolicy, iż z okazji trzydziestoletniej rocznicy poświęcenia sztandaru odbędzie się 23. listopada br. zabawa połączona z przedstawieniem amatorskim na sali „Hotelu pod Orłem” w Lubawie. Ponieważ dochód z zabawy przeznaczony jest na urządzenie warsztatu pracy dla okaleczonych z wojny, zwracamy się wobec tego do Szanownych Obywateli tutejszego powiatu z gorącą prośbą o łaskawe poparcie nas bądźto przez branie udziału w obchodzie, lub też jakimkolwiek datkiem.

Zarząd.

## T. C. L. w Lubawie.

W niedzielę, 16 bm. odbyło się na sali p. Kowalskiego z ramienia Zarządu T. C. L. uroczysta akademja ku uczczeniu pamięci Henryka Sienkiewicza. Wieczór był urozmaicony śpiewem, deklamacjami i muzyką, za którą należy się szczerze podziękowanie tutejszemu Kółku Muzycznemu. Wykład wygłosił prezes miejscowego T. C. L. przedstawiając w pięknych, gorących słowach życie i działalność wielkiego pisarza, szczególnie działalność zmierzającą do obudzenia i utwierdzenia ducha polskiego w szerokiach warstwach naszego ludu.

Ogólne zainteresowanie wywołały obrazy świetlane, w których przesuwaly się przed oczyma widzów sceny z Trylogii, objaśniane pełnymi barwy i jasności słowami p. prof. Błażewskiego. Zapewnie trafiły one do serc wszystkich.

Wieczornica miała być zarazem zachętą do zapoznania się z dziełami naszego najświetniejszego powieściopisarza. Wszystkie niemal jego dzieła znajdują się w tutejszej Czytelnicy Ludowej, z której naogół ludność chętnie korzysta. Zadowolnienie uczestników z uroczystego wieczoru jest najlepszą rękojmią, że i ci którzy jeszcze nie są członkami Czytelnicy Ludowej, wkrótce się na członków zapiszą. Czytelnia, znajdująca się w miejscowej szkole ludowej, jest otwarta co piątek od godz. 5 do 6-tej wieczorem.

Czysty dochód z akademji jest przeznaczony na cele oświatowe.

## Sprawozdanie Miejsowego Komitetu P. L. O. P. P. w Montowie.

W dniu 12 10 br., urządzono wielki wiec manifestacyjny w obronie naszych granic połączony z uroczystym obchodem i kwestą na rzecz P. L. O. P. P. w parafii Grodziczo. W obchodzie brało udział 5 szkół powszechnych z pp. nauczycielami na czele, Towarzystwo Powstańców i Wojaków w Grodziczu ze sztandarem i pp. sołtysi z radnymi gmin wójtostwa Grodziczo, Kątlew i Zwiniarz.

Wynik z kwest jest następujący: zbiórka uliczna w dniu 12 10 bm. przez Panie z Grodzicza 68.30 zł zbiórka przez pp. Sołtysów w gminach wójtostw 413 zł z sprawy spornej Zakreta c a Kamiński Świniarz 22.50 Ks. prob. Jankowski Grodziczo 10 zł Wal. Stienss Grodziczo 10 zł z zabawy ludowej w Świniarzu 25 zł z podwójnej zabawy urządzonej przez Towarzystwo Powstańców i Wojaków Grodziczo 10 zł razem 558.80 zł wysłano przez P. K. O. do Pom. Ligi Obrony Powietrznej w Toruniu.

Nadclny, przewodniczący koła P. L. O. P. P.

## Wielki mord rabunkowy w Terespolu.

W nocy z 13. na 14. zamordowani zostali w Terespolu w ohydny sposób właścicielka oberży Jadwiga Strehlau (60 lat) i syn jej Fryderyk Lautercorn (31 lat). Mordercy na których tropie jest policja, zrabowali wszystkie wartościowe rzeczy, mianowicie bieliznę z inicjałami L. S. i H. S. Zamordowani sami zamieszkiwali domostwo, dlatego też nie można stwierdzić wszystkich skradzionych rzeczy.

Dowiadujemy się następujących szczegółów dotyczących zbrodni.

Mordercy byli ostatnimi gośćmi lokalu. Zamordowani zamierzali zamknąć lokal i przygotowywali się do udania na spoczynek. Prawdopodobnie przez złoczyńców zaskoczony został Fryderyk Lautercorn w jednym przyległym do restauracji pokojów przez morderców i w ciężkiej walce zadano mu dwa uderzenia nożem w okolice serca. Następnie mordercy poderżnęli nieszczęsnej ofierze gardło. W drugim pokoju obezwładniono Jadwigę Strehlau ciężkim uderzeniem w tył głowy. Następnie związano staruszkę i zakneblowano jej usta.

Złoczyńcy musieli po dokonanej zbrodni z całym spokojem przeszukać mieszkanie, albowiem szafy stały otworem i zdradzają ślady gruntownego przeszukania.

Zasięgając dalszych informacji dowiadujemy się, że zaraz po wykryciu morderstwa zaalarmowano kryminalną policję w Grudziądzu. Dzięki uprzejmości p. radcy Murawskiego, który bezinteresownie stawił swój samochód do dyspozycji (niejednokrotnie poruszaliśmy niebawo stan rzeczy, że policja nasza nie posiada środków lokomocyjnych i w nagłych wypadkach korzystać musi z uprzejmości obywatelstwa) udali się urzędnicy grudziądzcy na miejsce zbrodni i mogli zaraz podjąć poszukiwania za mordercami. Ze względu na toczące się śledstwo szczegółów dalszych poszukiwań podać nie możemy. W każdym razie policja jest na tropie zbrodniarzy, którzy spodziewamy się nie ujdą karzącej ręki sprawiedliwości.

## Nieudane uprowadzenie 17-letniej panienki.

Z Łodzi donoszą, co następuje: W niedzielę 19 bm. po południu 17-letnia córka mieszkająca w Łodzi państwa B., Kazimiera, uczennica jednej ze szkół średnich, wyszła do koleżanki, oznajmiając rodzicom, że wróci o godz. 8 wieczorem. Mimo tej zapowiedzi wróciła do domu dopiero po dwóch dniach i opowiedziała przerażonym jej nieobecnością rodzicom, co następuje:

Gdy według przyrzeczenia wracała około 8 ej do domu, z futryny jednej z bram wysunęła się jakaś kobieta i zarzuciła jej nagle zasłonę na głowę, przepojoną widocznie jakimś narkotykiem, gdyż w tej chwili uczuła ogromną ociężałość i tyle tylko jeszcze miała przytomności że słyszała turkot pojazdu, do którego ją wsadzono. Gdy się przebudziła, światło już i mogła rozpoznać osoby, siedzące oprócz niej w samochodzie: mężczyznę, kobietę i młodą panienkę — wszystkich o semickich rysach. Zrozumiała, że jest wykradzioną i że już się znajduje niedaleko Krakowa, dojrzała bowiem przez szybę w samochodzie sylwetkę kopca Kościuszki. Widząc, że towarzyszące jej osoby śpią w najlepsze, pomyślała o ucieczce. Podniosła się ostrożnie, lekko nacisnęła klamkę auta i skoczyła na oślep. Nagle poczuła, że się stacza w dół, a po chwili usłyszała plusk wody i poczuła otaczające ją fale. Dostrzegli ją rybacy, wyłowili z wody i wciągnęli do łodzi. Do przytomności przyszła dopiero w jakiejś chacie rybackiej, gdzie ją ogrzano, nakarmiono poczem oprowadzono do Krakowa, skąd ją znajomi odesłali do rodziców.

## Wiadomości z krai obcych.

### Entuzjazm pracy czeskiej dla laureata Reymonta.

Cała prasa czechosłowacka wita serdecznie fakt przyznania Władysławowi Reymontowi nagrody literackiej Nobla i przy jej sposobności daje ocenę jego literackiej twórczości. „Narodni Listy” zamieszczają dłuższy artykuł, w którym, omówiwszy literacką działalność Reymonta, stwierdzają, że przyznanie nagrody literackiej Nobla temu pisarzowi jest nowym zwycięstwem narodu polskiego na polu światowym. „Narodni Listy” piszą, że przyznanie nagrody Nobla Reymontowi potwierdza starą prawdę, iż dla literatury

światowej największą wartość mają te dzieła literackie które zrodziły się z ducha narodu. Sukces polski jest — zdaniem dziennika — również sukcesem całej słowiańszczyzny.

## Bacność! Niebezpieczeństwo!

### Zaciekłość wschodniopruskich hakatystów.

Największą wydajność kulturalną, na którą obecnie Niemcy zdobyć się mogą jest nienawiść przeciwko innym narodom.

Takie słowa wypowiedział według „Deutsche Ztg.” pewien prof. na zebraniu Związku kulturalnego Adolfa Bartelsa.

Jest to dziś naczelną i najpopularniejszą hasła Niemców i bodaj że znajdzie się jakieś pismo czy jakąś manifestację, któreby się odbyły bez podobnych hasła.

To też Niemcy swemu szowinizmowi dają swobodny upust. Opisy pism niemieckich o różnych festynach i manifestacjach brzmią dla trzeźwo patrzących na tę rzecz wprost humorystycznie.

I tak Niemcy królewiecy wystawili sobie pomnik Michla, niemieckiego z cypelnicą na głowie. Michel uzbrojony jest w cepy, „Koenigsb. Allg. Ztg.” zamieszcza podobiznę pomnika i wierszyk wzywający Michla, ażeby bronił „ostprajsów” przed wrogami. nast. treści:

Michel, schlag' sie in den Nacken!  
Lass nicht Manneskraft verrosten!  
Wenn sie Dich in Ruhe lassen,  
Wirst Du niemand groeblich fassen:  
Aber wollen sie Dich packen,  
Michel, schlag' sie in den Nacken!  
Michlu, niemiecki na wschodzie mężu  
nie pozwól zardzewieć sile męskiej.  
Gdy cię pozostawią w pokoju,  
nikogo brutalnie nie zaczepisz,  
Lecz gdyby się chcieli złapać  
ty ich wal po karku.

„Michel w Królewcu niech sobie wciągnie cypelnicę na uszy i niech śpi spokojnie. Nikt się jego cepów nie ulęknie, ale też nikt go zaczepiać nie myśl!”: Słusznie zauważyła „Gaz. Olszt.”:

Jednak szowinistom chodzi o co innego, o szowinistyczny nastrój ludności i dlatego przewracają kota w miechu.

Tow. Breitscheid i uchwały związków nacjonalistycznych zdradziły, o co Niemcom chodzi: na razie o korytarz gdański i G. Śląsk. To też wiersz powyższy podajemy, jako przykład znanej krzyżackiej przewrotności. A tego rodzaju przykładów jest więcej.

## Nadesłane.

(Za ten dział Redakcja nieodpowiada.)

### W odpowiedzi „jednemu z dziesięciu”.

Korespondent, podpisany jako jeden z dziesięciu chce tem zaznaczyć, że owa wzmianka w opisie pogrzebu s. p. siostry Łucji nie jego samego dotyczyła, ale i dziewięciu innych, — a w rzeczywistości chodzi wyłącznie tylko o niego samego. Nie kwestjonowaliśmy zgola żądania ze strony owego obywatela opłaty za niesienie zwłok, ale tu rozchodziło się o zupełnie co innego. Ow obywatel liczył jeszcze na inny zysk z pogrzebu a gdy go ten zawiódł, okazał się niegrzecznym i szorstkim, i to wobec osoby, dla której był winien mieć jak największe poszanowanie. A więc dość na tem, że on postąpił sobie niewłaściwie, ale pozwolił jeszcze na obrzęde ze strony swej krewnej. Więc nie prostać Szan. Obywatelu, ale raczej uderzyć się w piersi i powiedzieć „zgrzeszyłem” i poprawić się na przyszłość ze swego samolubstwa.

Przeczytawszy w „Drwęcy” Nr. 136 odpowiedź Obserwatorowi, zgadzam się z Obserwatorem i nie mogę przemilczeć zapatrywania na tę kwestję. Otóż krytykowanie jednostki, za złe czyny uwłaszczające godności Ojczyzny jest obowiązkiem dobrego polaka nie jest to bynajmniej wycieczką osobistą, ani rzucaniem kamienia z za płotu, a tym więcej lżeniem. Widocznie autor odpowiedzi nie rozumie polemiki dziennikarskiej.

Następnie „zapóźno” nigdy nie będzie błąd swój naprawić; zamiast sprowadzać i zachwalać towary niemieckie — swój przemysł krajowy, który wciąż rozwija — Krzykaczami nazwałbym tych ludzi, którzy dużo mówią o swej polskości a czynami wykazują, że duchem są niemcami, gdyż swoim materializmem, wyrażają krzywdę Ojczyźnie, nie dbając o jej dobrobyt a zatem są jej wrogami.

## Ruch towarzystw.

### Bacność! Właściciele domów!

W czwartek 20 listopada odbędzie się zebranie w lokalu pana Bony naprzeciw opodatkowaniu szosowemu. O liczny udział prosi. Zarząd.

**Kurzętnik.** Nadzwyczajne wielkie zebranie Kółka Rolniczego parafii Kurzętnickiej w sprawie uchwał protestu i rezolucji odbędzie się w Niedzielę 23 bm. zaraz po nabożeństwie w zwykłym lokalu na które zjedzie Pan wiceprez, wszystkich rolników ków zaprasza. Zarząd.

**Lubawa.** Wiek Związku Inwalidzkiego odbędzie się w niedzielę 23. listopada, na który się zaprasza wszystkich członków z powiatu jak również Szanowną Publiczność miasta i okolicy. Zarząd.



## Gięda zbożowa w Poznaniu.

Notowanie oficjalne z dnia 17. 11.

Za 100 kg. w ładunkach wagonowych. Dostawa zaraz. Ceny dla handlu hurtownego.

Notowanie w złotych.

Zyto	20.50-21.50
Pszonica	24.75-26.75
Jęczmień br.	27.00-
Jęczmień na paszę	-
Owies	21.00-22.00
Mąka żyt. 70 <sup>o</sup>	34.45-
Mąka pszenna 65 <sup>o</sup>	30.00-32.00
Ospa żytnia	- 13.25
Ospa pszenna	- 14.00

Uspokojenie mocne. Uwagi: podaż niedostateczna.

## Poznański targ na bydło.

Notowanie Rzeźni Miejskiej.

Dnia 12. 11. 24. spędzono na targowisko Rzeźni Miejskiej - wołów, - buhajów, - jałówek i krów, 1931 cieląt, 352 owiec, 500 kóz, 403 świni, - prosiąt, - kozłat

Placono za dwa centnary żywej wagi:

Za bydło rogacę	I kl.	90 -	zł.
" "	II kl.	72-74	"
" "	III kl.	50-54	"
" cielęta "	I kl.	168 -	"
" "	II kl.	84-86	"
" "	III kl.	70-74	"
" Za owce	I kl.	62 -	"
" "	II kl.	54 -	"
" "	III kl.	-	"
" świnię	I kl.	125 -	"
" "	II kl.	116 -	"
" "	III kl.	96-100	"

Przebieg targu spokojny.

## Gięda pieniężna.

Warszawa, dnia 17. 11

Waluty w złotych.

1 dolar amerykański	5.16 - -
1 funt angielski	23.47 - -
100 frank. franc.	27.09 - -
100 frank. belg.	24.96 - -
100 frank. szwajc.	99.85 - -
100 koron czeskich	15.40 - -
100 lir włoskich	22.47 - -

## Na fundusz Sienkiewiczowski

ku uczczeniu śp. Henryka Sienkiewicza da każdy gorący patrijota.

Składki w Redakcji naszej już zapoczątkowano

Za tak szczerze okazane współczucie i udział w pogrzebie mej żony ś. p. Stefanji z Chylewskich Matuszewskiej składamy serdeczne

### Bóg zapłać.

Józef Matuszewski i rodzina.

Lubawa, w listopadzie 1924 r.

Z powodu spodziewanego przyjazdu byłego premiera rządu polskiego, **Wincentego Witosa do Nowemiasia**, wzywa się wszystkie zarządy kół P. S. L. z powiatu na

### ZEBRANIE

które się odbędzie

we wtorek, dnia 25. b. m., o godz. 12-tej w **HOTELU POLSKIM** w Nowemiasie, celem omówienia programu przyjęcia.

Goście i sympatycy pożądan.

Zarząd Powiatowy.

### ZEBRANIE

Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego (Kółka Rolnicze)

odbędzie się

w poniedziałek dnia 24 bm. w Lubawie, o godzinie 11 i pół na sali p. Kowalskiego.

W Nowemiasie we wtorek dn. 25 bm., o godzinie 11 i pół na sali hotelu p. Bony.

Ponieważ celem zebrań jest umówienie nadzwyczaj trudnego położenia Rolnictwa prosi o liczny udział

Prezes powiatowy.

**MAJĄTEK MSZANOWO**  
KUPUJE

**KARTOFLE.**

Placi natychmiast najwyższe ceny.

### Baterje

oraz kompletne

lampki elektryczne

poleca

„DRWĘCA”, Brakarnia i Księgarnia

Sp. z o. p.

Nowemiasto  
Rynek 4. - Tel. 8.

Lubawa  
Gdańska 3. - Tel. 73.

**Bloki kasowe**

poleca

Księgarnia „Drwęca”

Nowemiasto-Pomorze

### Skarlin.

W niedzielę, dnia 23-go listopada b. r., o godzinie 6 i pół wiecz., na sali p. Gawrońskiej urzędu

**Tow. Powstańców i Wojaków, swą pierwszą zabawę**

śpiewy chórowe, deklamacje i TEATR.

Odegra się:

„Ostatni sen Naczelnika”

Czysty zysk na zakup Sztandaru dla Towarzystwa.

O liczny udział członków i gości prosi

Zarząd.

Zarząd Związku Inwalidzkiego, Kola Lubawskiego

urzędu

W niedzielę, dnia 23-go listopada b. r., o godz 8 wieczorem, w sali hotelu pod Orłem w LUBAWIE,

**TEATR AMATORSKI**

pod tytułem:

**Gwałtu! co się dzieje!**

Komedia w 3 aktach Aleksander Fredo.

Próba generalna w sobotę 22-go listopada o godzinie 7-mej wieczorem.

Po przedstawieniu **TANCE.**

Zarząd

Ochotnicza Straż Pożarna Złotowo

urzędu

w niedzielę dnia 23 bm., o godz. 5 popoł.

**przedstawienie amatorskie**

odegrane będzie:

**Dożynki i Bartosz z pod Krakowa**

na salce u p Kaczorowskiego O liczny udział prosi

Zarząd.

### Małe Bałówki.

W niedzielę, dnia 23. bm

odbędzie się

**zabawa**

**z tańcami,**

na którą uprzejmie zaprasza

Wierczyński.

### Radomno.

W niedzielę, dn. 23. bm.

o godzinie 5 po południu

odbędzie się

na sali p. **Bombrowskiego**

**zabawa**

**z tańcami,**

na którą uprzejmie zaprasza

Zarząd.

### Jegłja.

W niedzielę, dnia 23. bm.

odbędzie się

**zabawa**

**z tańcami,**

na którą uprzejmie zaprasza

Towarzystwo Młodzieży.

Czysty zysk przeznaczają się na Ligę Obrony Powietrznej.

### Rybno.

W niedzielę dnia 23. br.

o godzinie 5-tej popołudniu,

odbędzie się

na sali pani **Platowej**

**zabawa**

**z tańcami,**

na którą uprzejmie zaprasza

Komitet.

Czysty zysk przeznaczają się na Obronę Ligi Powietrznej.

Znaleziono

**pierścien**

Odebrać można

w Filji „Drwęca”  
Lubawa, Gdańska 3.

**Biały PIEC**

zupelnie jak nowy jest na sprzedaż u

**Laškiewicz**

dawniej **Sergot**

ul. **Aleje Hallera** № 4.

**LUBAWA.**

3-miesięczny

**Kurs**

robót ręcznych  
**udziela.**

Kto? wskaże Filja „Drwęca”  
w Lubawie.

**Bursa Rzemieślnicza**

Tow. Pomocy Dzieciom  
w Działdowie,

w swym oddziale koszykarskim  
ma do sprzedania

**200 koszyków**

od miasta Orsz **przyjmuje**  
zamówienia dla swej pracowni  
koszykarskiej i siewskiej.



**Kto chce**

korzystnie sprzedać  
jakolwiek interes  
gospodarstwo, rolę  
lub domostwo  
niech ogłasza w

„Drwęca”

# DRUKI

wszelkiego rodzaju wykonuje  
szybko, gustownie i po cenach  
umiarkowanych

## Drukarnia „Drwęca”

Nowemiasto-Pomorze.